

Parafia św. Augustyna

ul. Nowolipki 18, 01-019 Warszawa

Msze św. dzień powszedni: 7⁰⁰, 8⁰⁰, 9⁰⁰, 18³⁰

niedziela: 7⁰⁰, 8³⁰, 10⁰⁰, 11³⁰, 13⁰⁰, 18³⁰ i 19⁴⁵

Spowiedź św. na każdej Mszy św.

Kancelaria: od wtorku do piątku w godz. 9³⁰ - 10⁰⁰; 16⁰⁰ - 17⁴⁵

tel.: 22-838-30-95 tylko w godz. urzędowania

Konto parafii św. Augustyna: 56 1240 2063 1111 0010 0087 4213

XXII niedziela zwykła

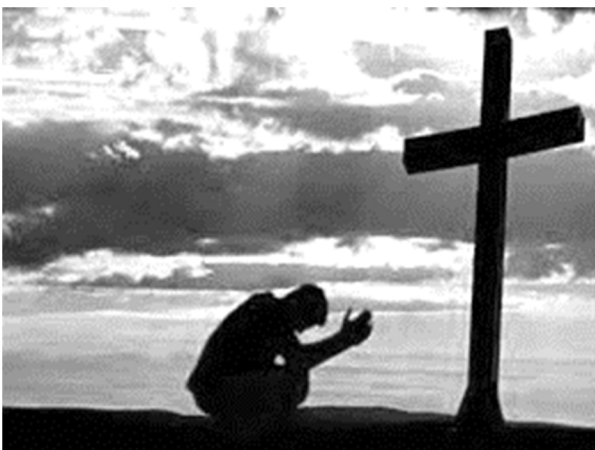
3 września 2023

LITURGIA SŁOWA

Jr 20, 7-9; Ps 63; Rz 12, 1-2; Mt 16, 21-27

refren psalmu: **Ciebie, mój Boże,
pragnie moja dusza.**

Jezus zaczął wskazywać swoim uczniom na to, że musi udać się do Jerozolimy i wiele wycierpieć od starszych i arcykapłanów oraz uczonych w Piśmie; że będzie zabity i trzeciego dnia zmartwychwstanie. A Piotr wziął Go na bok i począł robić Mu wyrzuty: „Panie, niech Cię Bóg broni! Nie przyjdzie to nigdy na Ciebie”. Lecz On odwrócił się i rzekł do Piotra: „Zejdź Mi z oczu, szatanie! Jesteś Mi zawadą, bo nie myślisz po Bożemu, lecz po ludzku”. Wtedy Jezus rzekł do swoich uczniów: „Jeśli ktoś chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje. Bo kto chce zachować swoje życie, straci je; a kto straci swe życie z mego powodu, znajdzie je. Cóż bowiem za korzyść odniesie człowiek, choćby cały świat zyskał, a na swej duszy szkodę poniósł? Albo co da człowiek w zamian za swoją duszę? Albowiem Syn Człowieczy przyjdzie w chwale Ojca swego razem z aniołami swoimi i wtedy odda każdemu według jego postępowania”.



Będę wpatrywał się w Pana Jezusa, który zmierza do Jerozolimy świadomy tego, że wiele tam wycierpi. Wie, że apostołom nie będzie łatwo przyjąć tej prawdy. Przygotowuje ich do niej.

Do jakiego Jezusa modłę się najczęściej? Czy bliska jest mi twarz Jezusa umęczonego? Jak często praktykuję adorację krzyża, medytację Męki Pańskiej, Drogę krzyżową?

Popatrzę na reakcję Piotra, gdy słucha Jezusa zapowiadającego swoją mękę. Wyobrażę sobie jego twarz, oczy, wewnętrzny bunt. Bierze Jezusa na bok i upomina Go. Czy widzę podobieństwo do Piotra w moich reakcjach, gdy nagle dotyka mnie cierpienie? Przywołam różne sytuacje z mojego życia, gdy niespodziewanie dotknęło mnie jakieś nieszczęście. Jak się wtedy zachowywałem?

Spróbuję być szczerzy i otwarty jak Piotr. Wyznam Jezusowi moje trudności i opory w przyjmowaniu cierpienia. Powiem Mu o cierpieniu, którego lękam się najbardziej.

Jezus przypomina mi, że przyjaźń z Nim ciąga za sobą cierpienie i wyrzeczenia. Jakie uczucia budzą się we mnie, gdy słucham tych słów? Oddam Mu wszystkie moje opory i lęki, aby je przemieniał w ofiarę dla Niego.

Jezus uświadamia mi bezcenną wartość mojej duszy. Posiadać czystą duszę, znaczy więcej niż posiadać cały świat. Czy troszczę się o trwanie w łasce uświęcającej? Jaki jest obecny stan mojej duszy? Co czuję, słuchając słów Jezusa o sędzie ostatecznym? W pokornej modlitwie poproszę o dar nieustannego trwania w łasce uświęcającej i o dobrą śmierć. Będę powtarzał z żarliwym sercem: **Nie pozwól mi nigdy utracić Twojej łaski!**

Ks. Krzysztof Wons SDS

KOMENTARZE DO CZYTAŃ

Przygotowane przez Bractwo Słowa Bożego

Komentarz do pierwszego czytania

Cierpienie w imię Miłości.

Prorok Jeremiasz jest chyba jednym z najlepszych biblijnych nauczycieli miłości, która ze współczesnej perspektywy może wydawać się niesłusznie toksyczną – z perspektywy Bożej natomiast, naznaczona była mistycyzmem i nie można jej pokonać. Płonący w Jeremiaszu ogień trawił go tak silnie, że pomimo chęci ucieczki i zapomnienia, nigdy nie zdołał on go w sobie ugasić. Prorok zwracał się do Boga słowami zakochanego, mówiąc o uwiedzeniu, ujarzmieniu i przewyciężeniu. Dlaczego zatem wojował ze swą miłością i targającymi nim uczuciami? Bo wiedział, że jego los jest losem męczennika. W obliczu wielkiej narodowej tragedii, którą była niewola babilońska i destrukcja Jerozolimy w 586 r. przed Chr. nie miał on dla swoich ziomeków żadnych słów pocieszenia – z jego ust wydobywały się jedynie frazy pełne trwogi. Dlatego żył ze świadomością społecznej nienawiści, był wyszydzany, więziony i w końcu skazany na opuszczenie swojej ziemi i ucieczkę do Egiptu. Wryte w jego sercu Imię Boga stało się źródłem ludzkiego cierpienia, z jednej strony, z drugiej jednak – nadludzką wręcz rozkoszą płynącą z niepokonanej Miłości na wieki.

Komentarz do psalmu

Lament nadziei.

W wersji liturgicznej Ps 63 może wydawać się jedynie pieśnią pełną tęsknoty i zachwytu. Tymczasem okoliczności, na które wskazuje w. 63,1 przywołują jednoznacznie fatalne położenie psalmisty utożsamianego z Dawidem, który krył się na Pustyni Judzkiej przed oprawcami. Podobnie do Jeremiasza, podmiot liryczny wypowiada słowa pełne zachwytu przemieszanego jednak z tęsknotą. Tęskni za

świątynią (w czasach Dawida jeszcze nieistniejącą, więc trudno jednoznacznie przypisywać mu autorstwo psalmu), która jest widocznym znakiem Bożej potęgi. Oddalenie nie umniejsza jednak jego zachwytu podsycanego miłością – pomimo przesładowań.

Komentarz do drugiego czytania

Miłosna przemiana umysłu.

Bezsprzecznie rola, jaką umysł odgrywa w życiu chrześcijańskim, jest dla Pawła z Tarsu ogromnie ważna. W niezwykle treściwych dwóch wersach Listu do Rzymian apostoł zawarł całe mnóstwo zdroworozsądkowych treści. Pierwszy z nich słusznie wydaje się zakorzeniony w systemie ofiarniczym, ale rozumianym w odmiennych kategoriach niż żydowski. Kluczem tu jest nie tyle sama ofiara, ile sposób jej składania, który określony został przymiotnikami logikos – rozumny, logiczny, przemyślany, czyli, na miarę odgrywanej we wspólnocie roli i możliwości. Co ciekawe, jest to jedyne miejsce, w którym autor posłużył się tym słowem. W drugim z wersów mówi się wprost o metamorfozie, czyli przemianie umysłu na taki, który nieustannie rozeznaje, co jest Boże, a co światowe. Logika zatem, o której mowa wcześniej, jest o tyle słuszna, o ile osadzona jest na Bogu.

Komentarz do Ewangelii

Niepojęta droga.

Niejedyn znajdując się w sytuacji uczniów Jezusa, którą relacjonuje Mateusz, poczułoby się zagubiony. Na galilejskim etapie ich wspólnej wędrówki i formacji apostołów dzieje się tak wiele: pod Cezareą Filipową Jezus zapowiada Piotrowi, że stanie się opoką Kościoła (czymże on miałby być?), by zaraz potem wskazać mu jego miejsce, gdy sprzeciwia się on wizji cier-

KATECHIZM KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO

1699 Życie w Duchu Świętym wypełnia powołanie człowieka. Stanowi je miłość Boża i solidarność ludzka. Życie w Duchu Świętym jest udzielane darmo jako zbawienie.

1700 Godność osoby ludzkiej ma podstawę w stworzeniu jej na obraz i podobieństwo Boże (artykuł pierwszy); wypełnia się ona w powołaniu jej do Boskiego szczęścia. Jest właściwe istocie ludzkiej, że w sposób dobrowolny dąży do tego wypełnienia. Osoba ludzka przez swoje świadome czyny dostosowuje się lub nie do dobra obiecanego przez Boga i potwierdzonego przez sumienie moralne. Ludzie kształtują samych siebie i wzrastają wewnętrznie; całe swoje życie zmysłowe i duchowe czynią przedmiotem swojego wzrostu. Z pomocą łaski wzrastają w cnocie, unikają grzechu, a jeśli go popełnili, jak syn marnotrawny powierzają się miłosierdziu naszego Ojca niebieskiego. W ten sposób osiągają doskonałość miłości.

pienia ukochanego Mesjasza; niewiele później ukazuje się uczniom w swojej Boskiej nieskazitelności – przemieniony na wysokiej górze, w towarzystwie Mojżesza i Eliasza. W to wszystko, w drogę pełną cudów i znaków, rozmów i nauk, wpisują się gorzkie słowa Jezusa o losie jego najbliższych towarzyszy. Nie będzie on związany z przywilejami, wygodami i ogólnoludzkim podziwem, ale z przeciwnościami, stawianiem czoła temu, co On sam nazywa krzyżem, choć apostołowie o krzyżu nic jeszcze nie wiedzieli. Jak musiały

one pobrzmiewać w ich uszach? Niezwykłe gorsząco – przecież ukrzyżowanie było karą przeznaczoną dla najgorszej maści złooczyńców i to szafowaną wyłącznie przez Rzymian. Dlaczego więc mają się zmagać z takim losem?

Czyżby mieli wziąć udział w nieudanym przewrocie politycznym? Jeszcze nie wiedzą, choć Jezus daje im jasno do zrozumienia, że ich nagroda wykracza poza ten świat, a nawet daje wgląd w tę rzeczywistość na górze Tabor. Czyż nie

często czujemy się równie skonfundowani, gdy medytujemy gorzko-słodkie słowa Ewangelii?

Komentarze zostały przygotowane przez dr hab. Annę Rambiert-Kwaśniewską

MODLITWA UCZNIA NA NOWY ROK SZKOLNY

Boże Ojcze, dziękujemy Ci za te wspaniałe wakacje.

Dziękujemy za to, że cali i zdrowi, a także pełni sił i zapału, wracamy w mury naszych szkół. Daj nam, prosimy, siłę i wytrwałość do czekającej nas nauki, abyśmy za 10 miesięcy mogli wszyscy z uśmiechem odebrać świadectwo szkolne, a także abyśmy nie zwątpili w swoje umiejętności i zdolności i na chwałę Bożą rozwijali otrzymane od Ciebie talenty.

Dodaj cierpliwości także wszystkim nauczycielom i pracownikom szkoły, by mogli nas przygotować do naszego samodzielnego życia, przez które nas prowadzisz.

Prosimy Cię także o dary Ducha Świętego, abyśmy przez ten czas pracy nie zapomnieli o Tobie, abyś nam, Najświętszy Boże, każdego dnia towarzyszył, byśmy zawsze potrafili, pełni miłości, dziękować za każdy przeżyty dzień, bo to Ty, Boże, jesteś naszym Ojcem.

Spraw, byśmy pochłonięci szkolnymi obowiązkami, nie zapomnieli o rodzinie, przyjaciółach, byśmy mogli pomagać i kochać.

Daj nam to, co najważniejsze – zdrowie, by wszyscy mogli szczęśliwie dotrzeć do kolejnego lata.

Matko Najświętsza, Wspomożycielko, błagamy Cię, okryj nas swoim płaszczem opieki. Wyprasza nam nowe łaski, tak dla nas cenne, u Boga Ojca i Twego Syna, Jezusa Chrystusa. Amen.

MODLITWA O DAR MĄDROŚCI

Prosimy Cię, Panie, za wstawiennictwem Świętego Stanisława Kostki, oświeć światłem swej mądrości umysły nasze i daj nam pomoc potrzebną w nauce, by prawda którą zdobywamy, utwierdziła nas przy Tobie.

Spraw, byśmy wykorzystując zdobytą wiedzę, służyli Tobie w braciach i siostrach naszych i wspólnie z Tobą pracowali nad doskonaleniem świata. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

3 września – ŚW. GRZEGORZ WIELKI (Gregorianka)

Kiedyś byłem świadkiem rozmowy pewnej kobiety z księdzem w zakrystii. Zapytała ona, czy może zamówić Mszę św. gregoriańską. Kiedy kapłan zapytał o imię i nazwisko zmarłego, za którego miałaby być odprowadzana gregorianka, usłyszał: „Chciałam zamówić gregoriankę «w pewnej intencji»”. Od razu zorientowałem się, iż kobieta ta nie знаła w pełni sensu odprowadzania tzw. gregorianki. Cóż to za Msza św. Czy może być rzeczywiście sprawowana „w pewnej intencji”? Poruszam ten temat, ponieważ ostatnio jeden z wiernych zapytał mnie o cel i wartość Mszy św. gregoriańskich.

Trochę historii
Msze św. gregoriańskie wywodzą swoją nazwę od imienia papieża św. Grzegorza Wielkiego (540-604; papież od 590), którego Kościół liturgicznie wspomina 3 września, w dniu jego konsekracji na biskupa Rzymu. Reforma kalendarza liturgicznego przeniosła wspomnienie tego niezwykłego papieża z okresu Wielkiego Postu na pierwsze dni września, kiedy to został ogłoszony świętym Kościoła. Nazwano go „Wielkim”, ponieważ jest zaliczany do elitarnego grona czterech najwybitniejszych doktorów rzymskokatolickich. Jest to jedyny papież - oprócz Leona Wielkiego - któremu Kościół nadał

tytuł „Wielki”. Pisaliśmy o nim w ubiegłorocznym, wrześniowym numerze Niedzieli Łowickiej. Msze św. gregoriańskie związane są z wydarzeniem, które miało miejsce z inspiracji tego świętego papieża. Grzegorz przed swoim wyborem na papieża był przełożonym założonego przez siebie w 575 r. klasztoru na wzgórzu Celio w Rzymie. W IV Księdze Dialogów Grzegorz stwierdza, że ofiara Mszy św. pomaga osobom potrzebującym oczyszczenia po śmierci (por. Patrologia Latina, 77, 416) i jako przykład podaje doświadczenie z życia swojego klasztoru. Po śmierci jednego z mnichów imieniem Justus, w jego celi znale-

ziono trzy złote monety, których posiadanie sprzeciwiało się regule życia zakonnego, przewidującej wspólne korzystanie z dóbr materialnych. Grzegorz, aby pomóc zmarłemu oczyścić się po śmierci z powyższego grzechu, polecił odprawienie za niego trzydziestu Mszy św. - każdego dnia jednej. Po trzydziestu dniach zmarły Justus ukazał się w nocy jednemu z braci, Kopiozjuszowi, mówiąc, że został uwolniony od wszelkiej kary. Kopiozjusz nic nie wiedział o odprawianych Mszach św. i gdy później ujawnił treść swojego widzenia, pozostali współbracia doszli do wniosku, że nastąpiło ono w trzydziestym dniu, kiedy odprawiano Msze św. za Justusa. Uznano to za znak, że Msze św. odniosły oczekiwany skutek (por. tamże, 420-421).

Pod wpływem autorytetu Grzegorza - także jako biskupa Rzymu - zwyczaj odprawiania trzydziestu Mszy św. za osobę zmarłą zyskiwał swoje miejsce w praktyce religijnej Wiecznego Miata. W Europie rozprzestrzenił się stopniowo, począwszy od VIII w., najpierw w klasztorach, potem także w innych kościołach.

Znaczenie gregorianki

Trzeba jednak wyraźnie zaznaczyć, że jeżeli chodzi o znaczenie Mszy św. gregoriańskich, to nie istnieje żadna oficjalna doktryna Kościoła związana z nimi. Powin-

ny one być traktowane jako Msze św. za zmarłych, których zwyczaj jest tradycją przedgregoriańską, potwierdzoną oficjalnie przez Sobór Trydencki jako najbardziej skuteczny sposób modlitwy za osoby, które potrzebują oczyszczenia po śmierci. Natomiast praktyka odprawiania Mszy św. gregoriańskich znalazła swoje potwierdzenie przez Stolicę Apostolską dopiero w XIX w. (istniały wątpliwości zgłaszane przez niektórych teologów zwłaszcza w XVI i XVII w.) i to wyłącznie jako pobożny zwyczaj wiernych, oparty na ich przeświadczeniu, które nie jest sprzeczne z nauką Kościoła. W wypadku Mszy św. gregoriańskich mamy więc do czynienia tylko z przekonaniem wiernych, które wskazywało zawsze na szczególną skuteczność takich Mszy św. Podobnie jak pozostałe intencje mszalne ofiarowane za osoby zmarłe, są one prośbą o uwolnienie zmarłego od konsekwencji grzechu. Sama liczba trzydzieści nie może być nigdy łączona z gwarancją wybawienia od pokuty po śmierci. Człowiek poszukuje pewności dotyczącej losu zmarłych. Msze gregoriańskie nie mogą być jednak podstawą takiej gwarancji. Człowiek może zawsze prosić, ale tym, który wysłuchuje próśb, jest Bóg. Ostateczną wartość podobnych Mszy św. zna tylko On.

Przepisy prawne

Istnieją jednak szczegółowe regulacje kościelne dotyczące Mszy św. gregoriańskich, które określają liczbę Mszy św. na trzydzieści odprawianych w trybie ciągłym. Wyjątkami od tej reguły mogą być nieprzewidziane przeszkody, takie jak np. choroba kapłana lub celebrowanie (pogrzeb, ślub), której odprawienie jest danego dnia konieczne. W takich wypadkach cykl Mszy św. gregoriańskich zachowuje wartość, jaką Kościół z nimi łączy. W wypadku podobnych przeszkód cały cykl przesuwa się o ilość dni, których brakuje do pełnej liczby trzydziestu (por. Deklaracja Kongregacji Soboru z 24 lutego 1967 r.). Ponadto określa się jednoznacznie, że Msze św. gregoriańskie mogą być odprawiane za jednego tylko zmarłego, nigdy zaś zbiorowo za kilku zmarłych. Wskazuje się także, iż nie jest konieczne, aby podobne Msze św. były odprawiane zawsze przez tego samego kapłana lub przy tym samym ołtarzu (kościelne). Ważna jest ciągłość dni. Same natomiast Msze św. mogą być sprawowane przez wielu księży i w wielu miejscach. I jeszcze jedno: dwie Msze św. gregoriańskie tego samego cyklu nie mogą zostać odprawione jednego dnia. Muszą to być dni po sobie następujące.

Ks. Paweł Staniszewski,
Niedziela

OGŁOSZENIA

1. Dziękujemy za ofiary złożone na remont naszego kościoła.
2. Zapraszamy na Adorację Najświętszego Sakramentu – dzisiaj o godz. 18:00.
3. Przyjmujemy intencje mszalne na rok 2024.
4. Kancelaria parafialna – otwarta od wtorku do piątku w godzinach 9.30 - 10.00 i 16.00 - 17.45.
5. Biblioteka Parafialna – czynna jest w czwartki od godz. 17:00 do 19:00 i w niedzielę od 11:00 do 13:00.
6. Przypominamy, że w każdą drugą sobotę miesiąca o godz. 9:00 odprawiamy Mszę św. wotywną przed Obrazem Matki Bożej Muranowskiej. Serdecznie wszystkich zapraszamy.
7. W piątek – święto Narodzenia NMP.

Konto parafii św. Augustyna: 56 1240 2063 1111 0010 0087 4213

Prosimy o ofiary na pokrycie kosztów druku gazetki. **Bóg zapłać!**

Redagują: ks. prał. Walenty Królak oraz Parafianie. Strona internetowa Parafii: www.swaugustyn.pl

Wydawca: Parafia św. Augustyna, ul. Nowolipki 18, 01-019 Warszawa.